

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8



Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej



Curt Ziesmer
– Z tradycją gdańskiej
przeszłości

▶ Str. 10

**SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA**



▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY I NR 666 | 23.04.2021 r. ISSN 2544-2864
Kolejne wydanie Gazety Gdańskiej ukaże się 07.05.2021 r.

Nie "Wszystko dla Gdańska" - grosik dla fundacji radnego

Utworzona przez radnego "Wszystko dla Gdańska", Andrzeja Stelmasiewicza, fundacja "Wspólnota Gdańska" otrzymała w minionych trzech latach na swoje projekty z budżetu miasta, który radny uchwała, ok. 0,5 mln złotych. Tylko w ub. roku fundacja, którą obecnie kieruje córka fundatora, prezes Ewa Stelmasiewicz-Wegnerowska, pozyskała na zgłoszone inicjatywy 245 tys. zł. - To nie jest sytuacja klarowna - mówi "Gazecie Gdańskiej" Kazimierz Koralewski, szef opozycyjnego klubu radnych PiS w radzie Gdańska. - Radny fundator jest jednocześnie współtwórcą budżetu miejskiego i beneficjentem czerpiącym z tego budżetu.

▶ Str. 2

Antykwariat Rejs poleca

"Kultura prapolska" Józefa Kostrzewskiego, to kolejna pozycja polecana przez Jolantę Krzyżanowską z Antykwariatu Rejs w Gdańsku, którą można kupić w antykwariacie.

▶ Str. 2

Sprawczość PiS-u czy erozja Gowina

Z dr. hab. Rafałem Chwedorukiem, politologiem, komentatorem politycznym, badaczem ruchów społecznych i syndykalistycznej myśli politycznej, prof. nadzw. UW rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

Leśnicy apelują: nie wypalać traw



Po raz kolejny Lasy Państwowe włączyły się w kampanię społeczną „Stop pożarom traw” prowadzoną przez Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej. Przełom zimy i wiosny należy do jednych z najbardziej niebezpiecznych w ciągu roku.

▶ Str. 9



Akapit wydawcy

Budżet obywatelski.
Wydzielone 2 miliony złotych z gminnych 4 miliardów.
Jest się czym zajmować?
To pięć razy mniej niż Gdańsk kosztuje umowa reklamowa z klubem piłkarskim.
To dwa razy mniej niż wyniosły w 2019 roku przychody

fundacji radnego koalicji rządzącej Gdańskiem.

To połowa budżetu na aparat propagandy miejskiej.

To tyle ile gmina wydaje na komercyjną siatkówkę.

To prawie 4 razy więcej niż kosztuje prywatna ochrona zwierzęchniczki straży miejskiej.

Ale jednak zdecydowanie więcej niż A. Dulkiwicz wydała na drożdżówki i pączki dla "kochanych gdańszczanek i kochanych gdańszczan".

Bledną przy tym też koszty operetkowej pielgrzymki kierowników magistratu do Watykanu. Wycieczka się udała, papieża nie widać, a zdjęcie pozostało.

Współczesnym gdańskim metojkom, "mieszkającym wspólnie", 2 miliony zł zapewniają pełnię praw obywatelskich?

Bez przeszkód mogą zajmować się handlem lub rzemiosłem albo służyć jako pachol gminny.

Metojkowie znad Motławy

Zamiast 12 drahm oplacają swoją reglamentowaną wolność PIT-em.

Przyciskani codziennie do muru kolejnymi restrykcjami, łupieni na ulicy, kontrolowani na chodniku i w domu, tworzą

dekorację dla ludowych zgromadzeń radnych. Ich "prosta'tes", opiekunowie ich poglądów, nikomu nie wadzą i nic nie mogą.

Metojkowie w Gdańsku jak w Atenach urzędów piastować nie mogą.

W cieniu tych represji władza realna staje się mniej widoczna. Mniej też oczywistym staje się fakt, że budżet obywateli Gdańska to całe 4 mld złotych, a nie marny ich okruch.

Gra znaczeniami bez znaczenia.

Tai się bezkarnie przed gdańskimi metojkami interesy wodne, ciepłne i śmieciowe, dopuszcza rabunki przestrzeni i handluje dobrem wspólnym w konspiracyjnych partnerstwach publiczno-prywatnych. Wyposaża nielicznych wybranych kosztem ogółu, który nie dowidzi istoty mechanizmu politycznej władzy.

Raduje się bowiem, że będzie miał ławkę na skwerze, przejście przez jezdnię prostu do magazynu z jadem i odzieżą oraz słupki na chodniku przeciw ulicznym obcoplemieńcom.

Miastem tak urządzonym może zarządzać Rafał Trzaskowski, a nawet Bogdan Oleszek.

Marek Formela

F(ig)raszka

Lepsze ma wieści **MINISTER ZDROWIA**
Pośród sygnałów pogotowia
Jest sytuacja bardziej stabilna
Szczepić się, szczepić - to sprawa
pilna!
Będą niedługo pełne apteki
Zdwojonych dawek AstraZeneki
Możemy wkrótce pójść do
fryzjera
A to zasluga szczepień Pfizera
Każda szczepionka zdrowa,
koszerna
Czy to jest Johnson, czy to
Moderna

Liczba

55 700 zł
koszt loterii promującej płacenie
PIT w Gdańsku

57 000 zł
składka Gdańska do Polskiej
Unii Mobilności Aktywnej

280 000 zł
koszt zakupu samochodów
elektrycznych przez magistrat
gdański

Cytat tygodnia

- W woj. pomorskim 600 żołnierzy,
zarówno z 7. Pomorskiej
Brygady WOT, jak i żołnierzy
operacyjnych, codziennie jest
zaangażowanych w zwalczanie
epidemii(...) pomagają w ponad
30 placówkach medycznych
w całym województwie,
pomorscy "terytorialsi" są obecnie
w szpitalach tymczasowych
w Gdańsku i Słupsku - **Mariusz
BLASZCZAK, szef MON
w rozmowie z red. Olgą Zielińską**

- Trzeba bardzo ścisłą opieką
operacyjną i prokuratorską
otoczyć S. Nowaka, kiedy
wyszedł z aresztu, a zwłaszcza
śledzić, bo jeśli będzie przejawiał
jakikolwiek matactwo, to
trzeba będzie ponownie wnioszek
o areszt(...) z mieszanymi
uczuciami patrzeć na decyzję
sędziego, jednak co do zasady
walczyliśmy zawsze, żeby przed
wniesieniem aktu oskarżenia nie
następował zbyt długi areszt - **mec.
Piotr Andrzejewski, wiceszef
Trybunału Stanu w rozmowie
z red. Piotrem Kubiakiem**

- Po niedawnej decyzji Rosji
o zamknięciu Cieśniny
Kerczeńskiej, kto jeszcze może
mieć wątpliwości w sprawie
przekopu przez Mierzęję Wiślana?
- **wiceminister Marcin Horala
w rozmowie z red. Piotrem
Kubiakiem**

"Gość dnia" - **RADIO GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA
Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń
Nakład zgodny z ustawą o VAT

Nie "Wszystko dla Gdańska" - grosik dla fundacji radnego

Utworzona przez radnego "Wszystko dla Gdańska", Andrzeja Stelmasiewicza, fundacja "Wspólnota Gdańska" otrzymała w minionych trzech latach na swoje projekty z budżetu miasta, który radny uchwała, ok. 0,5 mln złotych. Tylko w ub. roku fundacja, którą obecnie kieruje córka fundatora, prezes Ewa Stelmasiewicz-Wegnerowska, pozyskała na zgłoszone inicjatywy 245 tys. zł. - To nie jest sytuacja klarowna - mówi "Gazecie Gdańskiej" Kazimierz Koralewski, szef opozycyjnego klubu radnych PiS w radzie Gdańska. - Radny fundator jest jednocześnie współtwórcą budżetu miejskiego i beneficjentem czerpiącym z tego budżetu.

Zanim w 2018 roku A. Stelmasiewicz został radnym w ekipie prezydenta P. Adamowicza był prezesem ufundowanej przez siebie fundacji "Wspólnota Gdańska", której władze Gdańska udostępniły bezpłatnie budynek w Oliwie w celu utworzenia po wyremontowaniu instytucji kultury, a także wsparły w roku wyborczym kwotą ok. 150 tys. złotych przedłożone propozycje programowe. Po wyborach samorządowych radny musiał zrzec się funkcji w zarządzie fundacji, której gmina udostępniła mienie komunalne. Zgodnie ze statutem, cała władza we "Wspólnocie Gdańskiej" należy do fundatora, który powołuje i odwołuje członków jej rady, rada zaś ustanawia zarząd. A. Stelmasiewicz do rady powołał Cezarego Obracht-Prondzińskiego, Larrego Ugwu, Katarzynę Hall i Małgorzatę Chmiel. Po wymuszonej okolicznościami prawnymi rezygnacji założyciela, rada powołała na jego miejsce Ewę Stelmasiewicz-Wegnerowską, radną dzielnicy VII Dwór, zgłoszoną przez prezydenckie stowarzyszenie "Wszystko dla Gdańska".

- Niestety często wydatki Miasta Gdańska są nieuzasadnione z ekonomicznego punktu widzenia, gdyż są bardziej prestiżowe niż użyteczne - zauważa K. Koralewski. - Drastycznym przykładem są okazjonalne

rzeźby z piasku likwidowane po wykonaniu, a finansowane z budżetu przez Fundację radnego Wszystko dla Gdańska. Stąd gdy rokrocznie przychodzą do mnie, do Rady Miasta, oliwanie pytając czy godzi się, że fundacja radnego z koalicji rządzącej Gdańskiem otrzymuje pokaźne środki z budżetu miasta, mówię parafrazując słynny film Stanisława Barei, że "fundacja zapewne odpowiada żywotnym potrzebom gdańskiego społeczeństwa i jest na skalę możliwości Gdańska. Otwiera oczy niedowiarkom. Patrzcie - mówi - to nasze, przez nas wykonane i to nie jest nasze ostatnie słowo." Pani Prezydent twierdzi, że jest rozliczana z każdej złotówki wydanej z kieszeni miasta Gdańska, jednak widać, że tak nie jest, gdyż radny fundator, jest jednocześnie współtwórcą budżetu miejskiego i jednocześnie beneficjentem czerpiącym z tego budżetu. Wizerunkowo jest to dla naszego miasta szkodliwe, gdyż generuje przykre epitety typu "układ gdański" czy "Republika Deweloperów".

Radny A. Stelmasiewicz jest bardzo aktywnym twórcą i uczestnikiem rozmaitych polityk miejskich. Nie tylko kieruje pracą komisji kultury rady miasta, ale także debatuje nad nagrodami dla twórców w powoływanych zespołach i kapitułach, zajmuje się polityką pomni-

kową i przydziałem publicznych pieniędzy na prace restauracyjne i konserwatorskie, rekomenduje laureatów konkursu Marcina Opitza, doradza też marszałkowi w jego radzie artystycznej.

Nic więc w tym dziwnego, że dobre projekty otrzymują w magistracie dobre wsparcie - przywołaną rzeźbę z piasku Biuro Prezydenta ds. Kultury, którego budżet jest opiniowany przez komisję kultury, urząd dotuje kwotą 10 tys. zł. Z budżetu tego biura pochodzi także 27 tys. zł na święto dzielnicy Viva Oliva i Oliwskie Święto Książki, czy 16 tys. zł na Oliwską Akademię Sztuki i 19 tys. zł na Miedzioznaniową Wigilię Oliwską.

Projekty fundacji są także dobrze oceniane przez Wydział Rozwoju Społecznego, który dofinansował wigilię oliwian sumą 11 tys. zł, a "(G)rzeczną rybkę - przyroda daje moc" wsparł 38 tys. złotych. Z kolei na prowadzony w Oliwskim Ratuszu Kultury tzw. Dom Sąsiedzki komisja wydziałowa przekazała 45 tys. zł, o 5 tys. zł więcej niż na akademię przedszkolaków. Mniej szczerze było biuro prezydenta Gdańska, przeznaczając raptem 6 150 zł na "lokowanie marki m. Gdańska".

- Jako opozycja nic nie możemy w tej sprawie zrobić, choć niestosowność tych relacji wydaje się oczywista. Nie uczestniczymy w gremiach do-

konujących wyboru projektów finansowanych przez Gdańsk, ponieważ władze Gdańska wykluczają radnych opozycji ze współdziałania w takich procedurach. Apelowaliśmy do pani Moniki Chabior, żeby zmieniła zasady współpracy z radnymi i dopuściła różne, legitymizowane werdyktem wyborców, punkty widzenia w powoływanych komisjach. Nic z tego, jest tak jak było za jej poprzednika, pana Kowalczyka - powiedział "Gazecie Gdańskiej" Piotr Gierszewski, wiceprzewodniczący Rady Miasta.

Radny Andrzej Stelmasiewicz nabrał ostatnio wigoru politycznego. W niezbyt elegancki sposób skomentował chorobę red. Piotra Semki, ale także zaatakował opozycję za kwestionowanie planu zagospodarowania pasa nadmorskiego w Brzeźnie, czym, jego zdaniem, przykrywała porządkowanie wiatrolomów na Westerplatte: - Trudno to nazwać inaczej jak obudą i kłamstwem. Ta sprawa budzi głębokie oburzenie i smutek - powiedział na konferencji prasowej.

A z drugiej strony nie należy robić afery z wycięcia jednego, czy drugiego drzewa, dodawał.

Zdaniem radnego, także radnego dzielnicy w Oliwie, nie należało więc robić afery z wycięcia 100.letnich drzew na ul. Opackiej ani kilkuset drzew na terenie UG przy ul. Wita Stwosza...

•••

Fundacja "Wspólnota Gdańska" jest obecnie kierowana przez zarząd 2.osobowy. Według sprawozdania finansowego, koszty ogólne zarządu w 2019 zmalały z ponad 700 tys. zł do 158 tys. zł. Fundacja zatrudnia 14 osób na 12 etatach, łącznie wypłacono z tego tytułu 746 tys. zł. Najwyższe wypłacone wynagrodzenie to 8 500 zł. Przychody w 2019 w stosunku do 2018 spadły drastycznie i wyniosły 916 tys. zł, a koszty 1,29 mln zł. Z wpłat 1.proc. fundacja pozyskała 1760 zł, a ze środków publicznych, z zasobów gminy Gdańsk, 181 tys. zł.

GG

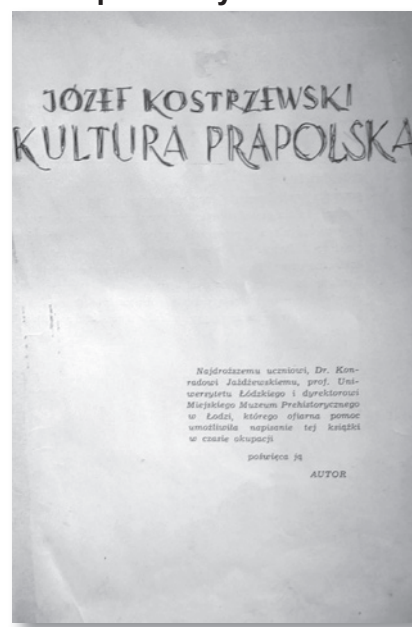
Antykwariat Rejs poleca

"Kultura prapolska" Józefa Kostrzewskiego, to kolejna pozycja polecana przez Jolantę Krzyżanowską z Antykwariatu Rejs w Gdańsku, którą można kupić w antykwariacie.

Kolejna książka, którą rekomendujemy to "Kultura prapolska" Józefa Kostrzewskiego, w zwięzłej formie przedstawiającej całokształt najdawniejszej kultury polskiej materialnej, duchowej i społecznej. Kultura prapolska czyli chronologicznie od piątego do jedenastego wieku, a przestrzennie dorzecze Odry i Wisły z plemionami, z których utworzył się naród polski. Profesor Kostrzewski był archeologiem więc opierał się na bardzo wnikliwych badaniach wykopaliskowych w swojej pracy. Pisał tę pracę podczas okupacji, ukrywając się. Materiały

dostarczali mu przyjaciele. W 1944 roku rękopis został zakopany w podziemiach klasztoru w Bieczu. Po wykopaniu po wojnie okazało się, że jest bardzo zniszczony. Autorowi z wielkim trudem udało się go odtworzyć. Książka po raz pierwszy została wydana w 1947 roku. Nasz egzemplarz pochodzi z 1949 roku, jest drugim wydaniem. Książka jest w bardzo dobrym stanie, w oprawie intrologatorskiej. To bardzo ciekawa praca, nie tylko dla historyków, ale dla wszystkich ciekawych przeszłości naszego kraju.

Tomasz Łunkiewicz

**Personalia**

✓Niegodziwie podaliśmy, że skarbnik Gdańska, **Izabela Kuś**, rekomendowana ostatnio zarządzeniem prezydenta miasta, na funkcję przewodniczącej rady nadzorczej Saur Neptun Gdańsk, musi także zajmować się sprawami Forum Gdańsk - spółki prowadzącej dom towarowy na dawnym Targu Siennym, w której gmina jest udziałowcem mniejszościowym, co zdaje się być nadmottławska, liberalną normą. Funkcję tę p. I. Kuś pełniła od połowy 2015 roku tylko do jesieni ub. roku, ponieważ została wytransferowana do francusko-gdańskiego sprzedawcy wody. Zamiast na 24 tysiące zł rocznie od oszczędnych zagranicznych kupców, może teraz liczyć na dobre 80 tys. zł. Wciąż też, wspólnie z sekretarzem miasta **Danutą Janczarek** i prezesem MTG **Andrzejem Bojanowskim**, nadzoruje prezesa **Sławomira Kiszczurko** w Porcie Czystej Energii. Ta fatyga wyceniana jest na ok. 29-30 tys. zł rocznie. W sumie z pensją w magistracie I. Kuś jako skarbnik może liczyć na ponad 300 tys. złotych wynagrodzenia. W klubie "300" dołączy do innych znanych samorządowych liderów rankingu, którzy poziom ten osiągnęli w ekipie menedżerskiej **Pawła Adamowicza**.

✓Mecenas **Grzegorz Ksepko** został powołany do składu 3.osobowego zarządu Lotos Petroballic, którego pracami kieruje prezes **Grzegorz Strzelczyk**. Nowy wiceprezes spółki przez 11 lat prowadził praktykę adwokacką, był partnerem w kancelarii Gluchowski, Siemiątkowski, Zwarra i Partnerzy. Zajmował się prawem spółek handlowych, obsługą firm, doradztwem w zakresie ładu korporacyjnego, a także przygotowywał projekty aktów prawnych - ustaw i rozporządzeń. W l. 2016-2020 był wiceprezesem zarządu Grupy Energa SA, a przez kilka miesięcy pełnił obowiązki prezesa zarządu.

✓Dotychczasowy wiceprezes Fundacji Gdańskiej, członek rady nadzorczej jej spółki Oficyna Gdańska, **Paweł Buczyński**, jest od kwietnia nowym prezesem Areny Operator Gdańsk, spółki zarządzającej eksploatacją stadionu w Letnicy, która wygenerowała przez 11 lat wielomilionowe straty, choć komercjalizacja stadionu zbudowanego ponad futbolowy rozmiar Gdańska, miała przynosić zyski i nie obciążać podatników. Spółka AOG należy do dwóch miejskich spółek: Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego i Areny Gdańsk, które dokładały miliony do operatora stadionu. Jej pierwszym prezesem, jeszcze pod szyldem Lechia Operator był **Błażej Jenek**. W maju 2012, tuż przed Euro 2012, unikając blamażu, spółkę wsparł GARG i od razu nowym prezesem został **Borys Hymczak**. Wytwał na PGE Arenie do października 2013, wtedy zmienił go **Tomasz Kowalski**, za którego kadencji nazwę stadionu na 5 lat przejęła na godnych warunkach gdańska Energa. Kadencja prezesa Kowalskiego dobiegła końca w lipcu 2017. W jego miejsce rada nadzorcza powołała b. szefa oddziału Polska Press **Tomasz Niskiego**. Wytwał na stanowisku do czerwca 2020 zwracając w sprawozdaniu zarządu uwagę właścicielowi na okoliczności zewnętrzne, których rozwiązanie wymaga innego zaangażowania. Rezygnację Energi pokwitował kolejny prezes **Lukasz Wysocki**, który w warunkach pandemii wytrzymał rok, a to i tak długo. **Paweł Buczyński** jest 6 prezesem w 11 roku spółki AOG. Z wygodnego fotela dotowanej systematycznie przez miasto fundacji przeniósł się na stadion, którego obecnie jedynym klientem jest Lechia Gdańsk. Miasto płaci Lechii za reklamę 10 mln złotych, Lechia płaci ponad 120 tys. zł za stadion bez widzów, a prezes Buczyński płaci Arenie Gdańsk z tych pieniędzy za używanie stadionu. Cały Gdańsk w pigułce.



FORUM MORSKIE RADIA GDAŃSK

CYKL AUDYCJI I DEBAT NA TEMATY
ZWIĄZANE Z MORZEM I JEGO
GOSPODARCZYM WYKORZYSTANIEM

23.04.2021 | GODZ. 10:00

MORSKA ENERGETYKA WIATROWA

SŁUCHAJ W RADIU GDAŃSK
LUB OGLĄDAJ NA RADIOGDANSK.PL

ORGANIZATOR

PARTNER STRATEGICZNY

PARTNERZY GŁÓWNI

PARTNERZY MERYTORYCZNI

PARTNERZY

PARTNERZY MEDIALNI

Radio Gdańsk



TYGODNIK
Solidarność

magazyn Solidarność

Sprawczość PiS-u czy erozja Gowina

Z dr. hab. Rafałem Chwedorukiem, politologiem, komentatorem politycznym, badaczem ruchów społecznych i syndykalistycznej myśli politycznej, prof. nadzw. UW rozmawia Artur S. Górski

– Czy Zjednoczona Prawica jest zjednoczona, czy podzieli niebawem losy AWS, SLD i innej zjednoczonej partii?

– Zjednoczona Prawica jest bytem postmodernistycznym, jej istnienie jest równie pewne, jak jej nieistnienie. Ona bardziej bywa, niż jest. Wynika to nie z konfliktów personalnych, chociaż one też są i mogą mieć swe znaczenie, głównie na linii PiS - Solidarna Polska. Wynika z konfliktu interesów. Mniejsze formacje, niezdolne do samodzielnego przetrwania w polityce, muszą przypominać o swoim istnieniu opinii publicznej, legitymizować fakt, że nie są częścią PiS. Szukać różnic. Prawo i Sprawiedliwość, jak każda rządząca formacja, potrzebuje stabilności, przewidywalności i przede wszystkim sprawczości, która była najważniejszym czynnikiem legitymizującym władzę PiS w poprzedniej kadencji. Już pierwszego dnia po ostatnich wyborach do Sejmu, gdy poznaliśmy nazwiska posłów, było wiadome, że ten czynnik będzie też głównym, reżyserującym polską politykę na poziomie Sejmu. Niewielka większość sejmowa stała się narzędziem nacisku na PiS. Zaczęła się erozja Zjednoczonej Prawicy, która przybrała na sile przed rokiem, gdy miała miejsce kampanijno-wyborcza volta Jarosława Gowina.

– Erozja doprowadzała do rozpadu koalicji AWS-UW i samej AWS...

– Nie szukałbym analogii wprost. Dzisiaj system partyjny jest bardziej stabilny, sympatie wyborcze obywateli są raczej stałe. W przypadku rozpadu AWS i Unii Wolności powstały nowe partie. PiS i PO poszły w poprzek swoich poprzedników, czerpiąc ludzi z różnych formacji i programów. Mamy teraz do czynienia z partią hegemoniczną i homogeniczną. Ona może stracić władzę w państwie, ale przetrwa jako partia. Jej drobni koalicjanci nie mają żadnych szans samodzielnego bytu. Konieczna jest więc z PiS lub szukanie nowych koalicjantów.

– Chodzi o strefy wpływów, o stanowiska, o miejsca na listach? Polityka jest handlem, kto da więcej, co komu zawdzięczam? W tle jest konsolidujący strach przed utratą przywilejów i posad?

– Generalnie na tym polega polityka. Chcieliśmy kapitalizmu, to mamy. W społeczeństwie rynkowym indywidualny sukces i bogacenie się jest nie tylko wskazane, ale i moralne. Mamy z tego wyjąć politykę? W jej miejsce



ma przyjść zmultiplikowana Matka Teresa z Kalkuty? No nie. Na świecie polityka jest walką o interesy wielkich grup społecznych i interesów samych polityków oraz grup interesów, lobbystów...

– Polityka jest jak narkotyk?

– Co widać po losach wielu polskich polityków, którzy nie odnajdują się poza nią, powracają. A w tym chodzi o nasze życie powszednie.

– Różnice są iluzją, zdarzają się spektakularne transfery.

– Różnice widać szczególnie między Jarosławem Gowinem i jego ludźmi, a PiS. Dobitnie pokazała to ostatnia, krakowska konwencja Porozumienia, wskazująca, że to ugrupowanie jest w konflikcie z PiS i na dobrą sprawę nie wiadomo, co ono właściwie przy PiS robi jako koalicjant. Jakież to kręte drogi do tego doprowadziły. Porozumienie współtworzą osoby mocno związane z antagonistami politycznymi PiS.

– Sam Gowin ubiegał się o przywództwo PO, a w swoim namiocie zgromadził m.in. republikanów, liberalistów z partii KORWIN, czy ostatnio posłankę Lewicę...

– Ku zdziwieniu wielu posłanki Pawłowska tam dotarła. Można też w Porozumieniu odnaleźć osoby mocno związane z Platformą. Nawet jak na standardy PO Jarosław Gowin prezentował poglądy radykalne na gospodarkę.

– Co mu wypomina, co jakis czas, związkowy lider Piotr Duda. I chyba tylko on. Skoro nie Matka Teresa i nie AWS, może obecna władza to rekonstruktorzy sanacji, jako obozu politycznego „moralnej odnowy”, z modelem obalania starych elit, by tworzyć nowe, z przekonaniem, że ci bliżej otoczonego kultem Naczelnika, legioniści, są predystynowani do sprawowania władzy, niepoddający się kontroli demokratycznej, lekceważący opozycję, z podnoszonymi podatkami, z wielkimi inwestycjami jak COP, który zdążył

posłużyć tyle, że Niemcom po 1939 roku?

– Nie ma prostej symetrii. Wielu polityków obecnego obozu władzy, słysząc takie porównanie, by się ucieszyło ze względu na życiorysy wielu ludzi sanacji. Zawsze można znaleźć w obrębie kraju jakieś elementy ciągłości i podobieństw. Żyjemy w realiach systemu demokratycznego, który przypomina Polskę lat 1918-1928, czy 1926 (od 1928 roku, w dwa lata od zamachu majowego, byli legioniści zdominowali obóz rządzący – dop. red.). Dzisiaj każda formacja ma szansę na wygranie wyborów. Możemy utyskiwać na niemrawość opozycji, na działania rządzących, ale trudno zaprzeczyć, że kto przegra wybory oddaje władzę. Nie ma prób manipulacji ordynacją wyborczą, które przekroczyłyby standardy demokracji. W czasach sanacji zdelegalizowano, przypomnę, główną formację prawicy i obozu narodowego, czyli Obóz Wielkiej Polski...

– Po serii procesów i represji policyjnych OWP został rozwiązany w 1933 roku. Z kolei Ludowice Witos i chadek Korfanty trafili do twierdzy Brzeskiej, narodowice Piasecki do obozu w Berezie, w którym spotkał komunistów i socjalistów...

– Niewątpliwie represje wobec przeciwników politycznych w drugiej połowie lat 30 nasiliły się. Trudno bronić poczynań sanacji wobec opozycji demokratycznej. Co do COP to jego powstanie przyczyniło się do awansu cywilizacyjnego jednego z najbardziej zacofanych regionów Polski. Diagnoza, że Polsce po 1989 roku brakowało dużych inwestycji i równomiernego rozwoju kraju jest trafna. Można zastanowić się czy wszystkie działania rządzących przyniosły tak długoterminowe oddziaływanie, jak w wypadku COP.

– Inwestycje w erze pandemii i ich efekty po pandemii mogą

okazać się iluzją. Mamy do czynienia z ograniczeniem wolności. Bez większych protestów, pozwalamy sobie ją ograniczać, przy skanalizowaniu dyskusji. Orwell mówił, że nieposłuszeństwo jest postawą wolności, posłusznymi są niewolnicy. Po pandemii nie będziemy w stanie wybić się na niezależność jednostki?

– Prawo do stworzenia zagrożenia, wręcz do zabijania innych ludzi, nie jest prawem człowieka i obywatela, na szczęście. Społeczność nie może funkcjonować, wyzbywszy się poczucia elementarnej wiary i odpowiedzialności oraz zdolności do samoograniczenia, gdy przyjdzie zagrożenie. Zagrożenie przyszło, co pokazuje nasze doświadczenie i statystyki zgonów. Mamy traumatyczne relacje także tych, którzy wątpili w skalę tegoż zagrożenia, w siłę zarazy. Mamy do czynienia od lat z ograniczaniem naszej wolności.

– Nie tylko przez represyjność państwa?

– Otóż to. Dziwna historia z ciągłym cenzurowaniem Donalda Trumpa paradoksalnie pozwoliła na dostrzeżenie problemu. To wielkie, wyjęte spod kontroli, koncerty wpływają na ograniczenia praw, wolności, możliwości wyboru. Jesteśmy permanentnie inwigilowani, obserwowani, chociażby w internecie. Nie jest to cenzura w stylu urzędu z ulicy Mysiej (ul. Mysia 5, do 1990 roku siedziba GUKPPIW – dop. red.). W PRL wiadomo było, gdzie cenzura ma swą siedzibę.

– Wymuszono zaznaczanie ingerencji cenzorskich w publikacjach...

– Za sanacji nawet prądowe dzienniki potrafiły ukazać się z białymi szpalatami (śmiech). Dzisiaj podlegamy cenzurze i ulegamy manipulacji nawet o tym nie wiedząc. Wymyka się wielki biznes, o wielkim budżecie, spod kontroli państw. Są raje podatkowe. Nastąpiła eksplozja nierówności społecznych na niespotykaną skalę. To nie służy i nigdy nie służyło wolności jednostki. Z drugiej strony w społeczeństwie konsumpcyjnym nawet niewielkie ograniczenie konsumpcji powoduje gigantyczną frustrację. Na początku pandemii, wiosną 2020 roku, pomyślałem: ile osób utyskujących na zakaz wchodzenia do lasów było w zeszłym roku w lesie?

– Może 1 maja lasy i parki zaroją się spacerowiczami? W majowym kalendarzu na czerwono zaznaczone są dwa dni powszednie – święto Konstytucji 3 maja i święto

Pracy 1 maja. 1 maja zostało zawłaszczone przez systemy totalitarne, narodowy socjalizm i socjalizm bolszewicki. Starsi pamiętają pochody, wiece i zgromadzenia. Młodszy może zobaczyć na starych kronikach filmowych defilujące tłumy działaczy, znanych aktorów, sportowców, robotników. Czy uda się odzyskać ten dzień dla ludzi pracy?

– Oponowałbym przed twierdzeniem, że nasi z zawłaszczyli Święto Pracy. Oni, owszem ustanowili ten dzień świętem, ale przy okazji zlikwidowali związki zawodowe w Niemczech. Każda dyktatura prawicowa uderzała w związki zawodowe, może poza generałem Juanem Perónem,

– Perón oparł się na związkach zawodowych i z ich poparciem wrócił do władzy w latach 40.

– Peronizm to system polityczny wymykający się naszym europejskim definicjom prawicy i państwa opiekuńczego...

– Opartego na korporacjonizmie.

– Ruch peronistowski rozpadł się w latach 70 dramatycznie. Ustrój polityczny Argentyny był za jego rządów, i jest, specyficzny. W Związku Radzieckim i krajach bloku święto robotniczego buntu zostało przeistoczone w państwową sztampę, mocniej podszytą, z biegiem lat, nie ideologią, a komercją. Paradoks polega na tym, że 1 maja jako święto przetrwał. Inaczej niż u nas 22 lipca. Kościół rzymskokatolicki też w akasymitny sposób próbował zaadaptować ten dzień, jako święto Józefa Rzemieślnika. Byliśmy świadomi uniwersalności Święta Pracy i tego symbolu. W stanie wojennym tego dnia „Solidarność” organizowała własne pochody, jej zwolennicy starali się włączyć w oficjalne pochody, urządzali kontrmanifestacje, nieraz bardzo liczne, by umilić rządzącym oficjalną celebrację...

– Propagandowy aspekt tego dnia przelamali gdańscy i portowcy 1 maja 1971 roku w Szczecinie i Gdańsku, spróbowali ten dzień odzyskać. 1 maja milicja raczej nie paliła, brała odwet 3 maja...

– Po raz pierwszy 3 maja 1946 roku, a później w 1982 i 1983 roku. Z kolei rok 1971, czy lata 80 pokazują, że ten dzień nie ma ideologicznego wymiaru. Wiąże się on z obroną praw pracowniczych i podkreśleniem dumy świata pracy. Co do pracy, to akurat pandemia jest okazją, aby sobie uświadomić zagrożenia dla praw pracow-

niczych. Wirtualizacja pracy nie przełoży się na prawa pracownika. Ona sprzyja elastycznym formom pracy, a te sprzyjają zinstytucjonalizowanemu wyzyskowi. Poza grupą niszowych specjalistów, dobrze opłacanych, większość zesłanych do pracy on-line to w istocie ofiary rynku pracy. Zatrudnianie na odległość dehumanizuje stosunki i środowisko pracy, czyni pracownika bardziej bezradnym wobec pracodawcy i obciąża na dodatek kosztami. Pomijam dyskusje i opinie psychologów pracy, czy akurat jest to optymalne rozwiązanie. W kategoriach materialnych: płacimy czynsz, za prąd, nadużywamy czasu i cierpliwości domowników, wykorzystujemy nasze narzędzia, komputery, telefony niezapewniane przez pracodawcę. Pandemia zaowocuje wzrostem bezrobocia, chociażby już zauważalnym wśród młodych ludzi. Wielkomięjska klasa średnia, akceptująca deregulację i liberalizację, dochodzi do ostatecznego wniosku i zaczyna cenić etat. Przestaje postrzegać etat jako pozbawione sensu wiązanie się z jednym pracodawcą, a zaczyna jako gwarantującą stabilność, przewidywalność. Brak etatu w sytuacji kryzysu może skutkować dramatem. Etat powinien być standardem, a nie wyjątkiem. W tym jest szansa i powinność związków zawodowych, by o tym przypomnieć. Święto 1 maja jest świętem bardziej związków zawodowych.

– Bankierzy, odpowiedzialni za gigantyczny kryzys sprzed dekady otrzymali też gigantyczne premie idące w miliony dolarów i ulice nie zapłonęły.

– Żyjemy złudą, że jesteśmy równi. Nierówności społeczne i globalizacja są odejściem od świata znanego przed dekadą. Dzisiaj właściciel czy prezes zarabia setki razy więcej niż pracownik. W XX wieku kilkukrotnie różnice budziły sprzeciw, a budowanie podwójnego społeczeństwa kończyło się rewolucyjnym dramatem. Ostatnie dni np. przyniosły projekt Superligi, zamkniętych, elitarnych rozgrywek klubowych, który wstrząsnął futbolem. Chodziło o gigantyczne pieniądze, o odcięcie jeszcze większego tortu finansowego kosztem średniaków i biedaków. Przebogate instytucje piłkarskie nawet wystąpiły do rządów o rozmaite „tarcze”.

– To wszystko z biedą, z biedą...

– Wszystko zależy od wysokości zawieszania poprzeczki, pod którą ona się zaczyna

Gazeta Gdańska

8 stron - rok XLV

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI** - : - : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Straszliwe trzęsienie ziemi na wyspie Formoza

3 tys. zabitych - Miasta w gruzach - Mieszkańcy obozują pod gołym niebem

Londyn, 22. 4. (PAT.) W niedzielę rano wyspa Formoza nawiedzona została silnym trzęsieniem ziemi, które wyrządziło olbrzymie szkody. Według dotychczasowych obliczeń, zabitych zostało 2.750 osób. Rannych ciężko jest 5.348 osób, lżej rannych 786.

Wskutek wstrząsu zawaliło się około 7.100 domów, przeszło 1.700 domów jest uszkodzonych. Panika wśród mieszkańców wyspy spotęgowała się na skutek powstałych w wielu miejscach pożarów. Najbardziej dotknięte zostały katastrofą prowincje Taichu i Szinsziku.

Na głównej ulicy miasta Taichu zginęło 100 osób. Ulica zamieniła się w stos gruzów. Miasto Taiko na północno-zachodnim wybrzeżu wyspy zostało prawie doszczętnie zniszczone. Tor kolejowy północno-zachodniej części wyspy przedstawia obecnie wielką serpentynę. Liczne tunele zawaliły się.

Szereg innych linii jest zasypanych. Zrozpaczeni mieszkańcy, którzy wyszli cało z katastrofy, poszukują wśród ruin swoich bliskich. Personal Czerwonego Krzyża i policja pracują bez wytchnienia.

Pierwszy wstrząs zarejestrowało obserwatorium w Taichu o godz. 6 min 2, drugie zaś w 20 minut później według czasu miejscowego. Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości 20 mil na północny zachód od Taichu. Wyspa Pescadores również nawiedzona została trzęsieniem ziemi.

Londyn, 22. 4. (PAT.) Według donie-

Pierwszy sterowiec sowiecki wzbił się w przestworza

Wzbił się z Moskwy do Leningradu

Moskwa, 22. 4. (PAT.) Ubiegłej nocy wystartował z Moskwy wielki sterowiec sowiecki „ZSRR 46”. Jest to pierwszy sowiecki statek napowietrzny pasażerski o pojemności blisko 19.000 metrów sześć.

Aerostat pełnić będzie służbę komunikacyjną między Moskwą a Swierdłowskiem. Po dokonaniu lotu nad okolicami Moskwy sterowiec poszybował w stronę Leningradu, dokąd przybył po 6 godzinach, a następnie powrócił do Moskwy.

Pogrzeb ofiary zajścia w Małym Kacku

Pogrzeb ofiary zajścia w Małym Kacku Gruena, który zmarł w szpitalu w Sopotach odbył się w dniu 19 bm. w Gdyni, dokąd przewieziono jego zwłoki. Udział w pogrzebie wzięła ludność niemiecka w liczbie ok. 400 osób. Nad grobem przemawiał miejscowy pastor ewangelicki oraz przybyły mówca z Gdańska.

Przemówienia odpowiadały nastrojowi chwili, były nacechowane powagą i spokojem. Z uznaniem należy stwierdzić, że żaden z mówców nie dał się ponieść przesadnym i kłamliwym sugestjom niektórych organów z Gdańska i prasy niemieckiej. Obaj zgodnie z istotnym stanem rzeczy stwierdzili, że sp. Gruen padł ofiarą godnego ubolewania wybrku.

sień agencji Reutersa, mieszkańcy wyspy Formoza ubiegłą noc spędzili pod gołym niebem. Około godz. 3 w nocy odczuł nowy silny wstrząs. Strefa, która uległa trzęsieniu ziemi, liczy 5.000 km kwadr. Akcji ratunkowej sprzyja piękna pogoda. Tereny naftowe, znajdujące się na wyspie, nie zostały dotknięte katastrofą.

Paryż, 22. 4. (PAT.) Według donie-

sień z Tokio, podczas trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło wyspę Formozę zginęło 3.000 osób a 12.000 odniosło ciężkie rany.

Zgórą 18.000 domów zostało doszczętnie zniszczonych. Prezydent republiki francuskiej Lebrun wystosował z powodu strasznej katastrofy telegram kondolencyjny do Hirohito.

Ostry protest Niemiec przeciwko uchwale genewskiej

Nie chcą aby inni byli nad nimi sędziami

Berlin, 22. 4. (PAT.) W południe dn. 20 kwietnia niemieckie biuro inform. ogłosiło następujący komunikat:

Rząd Rzeszy polecił notyfikować rządowi, które uczestniczyły w uchwale Rady Ligi Narodów z dn. 17 bm., protest przeciwko tej uchwale. W nocie protestacyjnej oświadcza się rządowi, że nie mają prawa narzucać się na sędziów nad Niemcami, że uchwała Rady Ligi Narodów stanowi nową próbę oskarżenia Niemiec, i że z tego powodu zostaje najbezwzględniej odrzucona.

Równocześnie rząd Rzeszy zawiadania obce rządy, że zastrzega sobie ogło-

szczenie w najbliższym czasie swego stanowiska wobec poszczególnych kwestyj, poruszonych w uchwale Rady. Jak się dowiaduje przedstawiciel PAT. z kół politycznych, nota protestacyjna rządu Rzeszy przeciwko rezolucji genewskiej miała być wręczona w Paryżu, Londynie i Rzymie w sobotę po południu za pośrednictwem tamtejszych ambasadorów niemieckich.

Równocześnie nota miała być doręczona w stolicach wszystkich państw reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów. Jak słychać nota jest zwięzła lecz bardzo energiczna w sformułowaniu.

Nowy rząd bułgarski został utworzony

W obawie przed zamachem pałac u króla strzeże kordon wojskowy

Sofja, 22. 4. (PAT.) Skład nowego gabinetu bułgarskiego jest następujący: premierem i ministrem bez teki został Andrzej Toszew, sprawy zagr. objął Jerzy Kosse Iwanow, sprawy wewn. generał Athanasow, oświadczenia dotychczasowy minister general Radow, finansy Riaskow, sprawiedliwości Kariagiozaw, sprawy wojskowe general Canew, gospodarstwo narodowe Moszanow, komunikacje Kozukharow, roboty publiczne Jotow.

Premjer Toszew oświadczył, że nowy rząd zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, kierować się będzie w dalszym ciągu zasadami, ustalonymi dn. 19 maja roku ub. Jakikolwiek odchylenie od tych zasad jest niemożliwe i pod tym względem wszyscy członkowie gabinetu są jednomyślni.

Sofja, 22. 4. (PAT.) Przewodniczący organizacji oficerów i podoficerów złożył p. Toszewowi zapewnienie, że może liczyć na

Zawieszenie rokowań francusko-sowieckich

Propaganda komunistyczna w garnizonach francuskich przeszkodą w porozumieniu

Moskwa, 22. 4. (PAT.) Agencja Tass ogłasza następujący komunikat: Rozmowy pomiędzy Litwinowem i Lavalem zostały czasowo zawieszone. Korczak Litwinow został wezwany do Moskwy, celem złożenia sprawozdania Radzie komisarzy ludowych.

Paryż, 22. 4. (PAT.) Możliwość trudności, jakie napotyka zrędogowanie tekstu układu francusko-sowieckiego wywołała w Paryżu duże wrażenie. Było ono tem większe, że powszechnie spodziewano się, że komisarz Litwinow jak zapowiedziano na piątkowym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przybędzie w sobotę, dn. 20 kwietnia do Paryża, by parafować umowę francusko-sowiecką. W tych warunkach wyjazd Litwinowa z Genewy

bezpośrednio do Moskwy nabiera szczególnego znaczenia.

W komunikacie ogłoszonym przez agencję Havasa z dn. 20 kwietnia podano do wiadomości, że rozmowy nawiązane między Francją i związkiem sowieckim w sprawie ostatecznej redakcji tekstu paktu francusko-sowieckiego prawdopodobnie ulegną chwilowej przerwie, gdyż nie udało się ostatecznie ustalić tego tekstu przed powrotem Litwinowa do Moskwy. Z drugiej strony wobec wyjazdu ministra Laval'a na święta trudno przewidzieć, aby prace nad redakcją układu mogły być podjęte wcześniej niż w połowie bieżącego tygodnia.

„L'Oeuvre” pisze, że przyczyną opóźnienia parafowania układu był punkt, który nie dotyczył samego tekstu układu, ale je-

Papież celebrował nabożeństwo świąteczne

Citta del Vaticano, 22. 4. (PAT.) W pierwszym dniu świąt wielkanocnych Papież odprawił uroczystą mszę pontyfikalną w bazylice św. Piotra, wypełnionej po brzegi wiernymi, wśród których znajdowało się wielu pielgrzymów z zagranicy, następnie złożył zewnętrznej Ojciec św. udzielił zebrанym tłumom błogosławieństwa Urbi et Orbi.

Min. Beck konferował w Wenecji z min. Suvichem

Wenecja 22. 4. (PAT.) Włoski minister spraw zagr. Suvich w przejeździe przez Wenecję złożył wizytę ministrowi Beckowi który przebywa tam z małżonką na kilkudniowym wypoczynku w charakterze prywatnym. Rozmowa była sposobnością do wymiany poglądów na temat szeregu aktualnych zagadnień europejskich i stwierdzenie przyjaźni w wzajemnych stosunkach łączących oba kraje.

Dwóch generałów powstańczych w Grecji skazano na karę śmierci

Ateń, 22. 4. (PAT.) Sąd wojenny wydał wyrok w procesie przywódców organizacji obrony republikańskiej, skazując generałów w stanie spoczynku Papulasa i Kimissisa na karę śmierci, a 12 innych oskarżonych na więzienie, 18 oskarżonych uniewinniono.

„Prorok” Corpela udziela ślubów nieletnim

Rozwój sekciarstwa w północnej Szwecji

Sztokholm, 22. 4. (PAT.) W północnej Szwecji rozwija szeroką działalność sekta antychrześcijańska. Zanotowano wiele ekcesów m. in. porywanie dzieci i małżeństwa wśród nieletnich, których udziela „prorok” Corpela, uważany przez wyznawców sekty za jedyne przywódcę duchowego. Sekta nie uznaje ani piśma św. ani duchownych i występuje przeciwko ceremoniom chrześcijańskim.

poparcie tych organizacji. Celem zapobieżenia jakimkolwiek zajściom wojsko obsadziło gmach poczty a kordony żandarmerji otaczają pałac króla.



PARTNER WYDANIA

Leśnicy i strażacy apelują o niewypalanie traw

Po raz kolejny Lasy Państwowe włączyły się w kampanię społeczną „Stop pożarom traw” prowadzoną przez Komendę Główną Państwowej Straży Pożarnej. Przełom zimy i wiosny należy do jednych z najbardziej niebezpiecznych w ciągu roku.

W 2020 r., jak wynika z danych Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, odnotowano 128 754 pożarów, wśród których były 41 713 pożary traw na łąkach i nieużytkach rolnych, co stanowiło ok. ponad 36 proc. wszystkich pożarów w Polsce.

Najczęściej do pożarów traw dochodzi na przełomie marca i kwietnia. Z danych Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej wynika, że w 2020 r. w tym okresie doszło do ok. 67 proc. wszystkich pożarów traw.

Należy podkreślić, że pożar nieużytków to nie tylko straty dla przyrody, ale stanowią one także zagrożenie dla ludzi. W ubiegłym roku podczas takich pożarów rannych zostało 54 osoby, natomiast w 2019 r. było 10 ofiar śmiertelnych oraz 140 rannych.

Wbrew obiegu opinii pożar łąki nie użyźni gleby, a wręcz odwrotnie – wyjął ją. Cenne rośliny wyginą, a najszybciej odrosną chwasty. Zdaniem naukowców, wypalanie traw to najgorszy sposób przygotowania łąki do wegetacji.

Gleba się wyjaławia, gdyż zostaje wstrzymany rozkład resztek roślinnych, ulega zahamowaniu asymilacja azotu z powietrza. Od palącego się poszycia gleby, może zapalić się również podziemna warstwa torfu. Pożar torfu jest wyjątkowo trudny do ugaszenia, zdarza się, że trwa nawet kilka miesięcy. Ponadto łąka po pożarze regeneruje się przez kilka lat, natomiast odnowienie pokładów torfu wymaga wielu wieków.

Pożary traw powodują spustoszenie dla flory i fauny. Niszczony są miejsca lęgowe wielu gatunków gnieźdzących się na ziemi i w krzewach. Palą się również gniazda już zasiedlone, a zatem z jajkami lub pisklę-

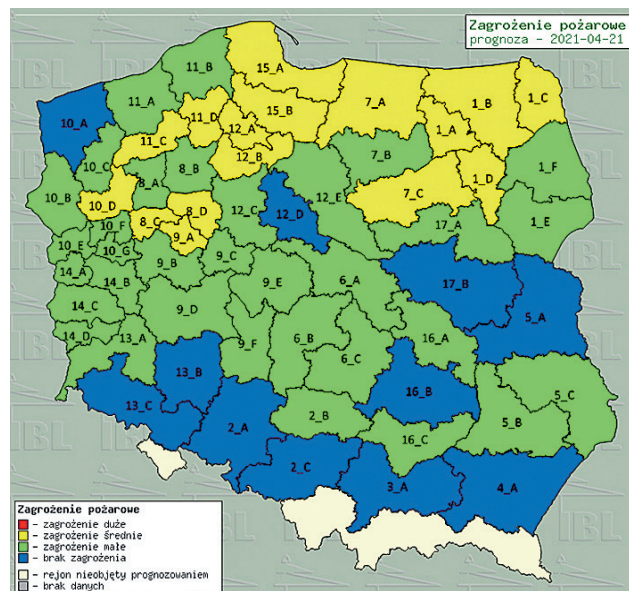


Od lat na ochronę przeciwpożarową Lasy Państwowe wydają ok. **100 mln zł.**

niszczą miejsca bytowania zwierzyny łownej, m.in. bażantów, kuropatw, zajęcy, a nawet saren.

W płomieniach lub na skutek podwyższonej temperatury ginie wiele pożytecznych zwierząt kręgowych: płazy (żaby, ropuchy, jaszczurki), ssaki (krety ryjówki, jeże, zajęce, lisy, borsuki, kuny, nornice, badylarki, ryjówki i inne drobne gryzonie).

Przy wypalaniu giną mrówki. Jedna ich kolonia może zniszczyć do 4 mln szkodliwych owadów rocznie. Mrówki zjadając resztki roślinne i zwierzęce ułatwiają rozkład masy organicznej oraz wzbogacają warstwę próchnicy, „przewietrzają” glebę. Podobnymi sprzymierzeńcami w walce ze szkodnikami są biedronki, zjadające mszyce.



Ogień uśmierca wiele pożytecznych zwierząt bezkręgowych, m.in. dżdżownice (które mają pozytywny wpływ na strukturę gleby i jej właściwości), pająki, wiję, owady (drapieżne i pasożytnicze). Pożary traw niszczą rodzimą faunę i florę!

Niestety, zdarza się, że ogień z łąk przenosi się na pobliskie lasy. Niszcząc młode drzewa, a te dojrzałe i starodrzewie poważnie uszkadzając. Każdego roku dochodzi do kilkunastu tego typu pożarów. Coraz cieplejsze i suchsze wiosny powodują, że to potencjalne niebezpieczeństwo coraz bardziej przekłada się na realne.

Pożary traw z uwagi na ich charakter i zazwyczaj duże rozmiary, angażują dużą liczbę strażaków. Strażacy, zaangażowani w gaszenie pożarów traw nieużytków, w tym samym czasie mogą być potrzebni w innym miejscu.

Wypalanie traw jest zabronione! Grożą za to wysokie kary, nawet do 5 tys. zł, a w przypadkach, kiedy zagrożone jest mienie lub życie – od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności. Za wypalanie traw grożą, oprócz kar nakładanych np. przez policję czy prokuraturę, także dotkliwe kary finansowe nakładane przez

Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w postaci zmniejszenia od 5 do 25 proc., a w skrajnych przypadkach nawet odebrania, należnej wysokości wszystkich rodzajów dopłat bezpośrednich za dany rok.

Warto przypomnieć, że leśnicy już rozpoczęli dyżury w Punktach Alarmowo-Dyspozycyjnych. To właśnie tam monitorowane jest zagrożenie pożarowe, wilgotność ściółki, a dyżurujący koordynuje również prace służb przeciwpożarowych jednostki. Na szczęście w tym roku na przełomie zimy i wiosny nie odnotowano dużej liczby pożarów lasów. O tej porze w 2020 r. od początku roku odnotowano 125 pożary lasów. Natomiast w lasach będących w zarządzie Lasów Państwowych pożary gaszono 31 razy.

Warto nadmienić, że Lasy Państwowe od wielu lat rozbudowują system przeciwpożarowy. Na terenie nadleśnictw w całym kraju znajdują się punkty obserwacyjne, czyli wieże. Stamtąd, osoba dyżurująca z góry widzi lasy danego nadleśnictwa. W chwili, kiedy widzi zagrożenie, ustala dokładne namiary miejsca i przekazuje informację do odpowiednich służb.

Na terenie lasów znajduje się ponad 660 takich wież obserwacyjnych, większość to konstrukcje metalowe, natomiast 257 wież to telewizyjne punkty obserwacyjne.

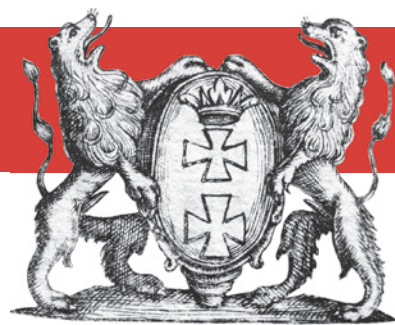
Takie leśne bocianie gniazda umożliwiają szybkie wykrycie zagrożenia. Średnio, każdego roku dzięki takim punktom obserwacyjnym zostaje wykrytych ponad pół tysiąca pożarów.

Należy podkreślić, że system przeciwpożarowy, który istnieje w Lasach, został pozytywnie oceniony przez Najwyższą Izbę Kontroli. Lasy państwowe, jak zauważyli kontrolerzy, są objęte skutecznym monitoringiem wykorzystującym wieże obserwacyjne, patrole naziemne i lotnicze. Sieć pasów przeciwpożarowych i dróg pożarowych w lasach, zbiorniki przeciwpożarowe i własna flota lekkich samochodów gaśniczych sprawiają, że w lasach zarządzanych przez LP większość pożarów udaje się stłumić w zarodku.

źródło materiały prasowe



Galeria Sztuki Gdańskiej



Curt Ziesmer

- Z tradycją gdańskiej przeszłości

Curt Ziesmer (1890, Gdańsk- 1966, Buxtehude) w swoich pracach graficznych dość wiernie odtwarzał stary Gdańsk. Swoją popularność tworzył za pomocą znanych ujęć miasta, oddanych w wizjach hanzeatyckiego klimatu. Był dobrze wykształconym artystą. Kończył Gimnazjum Miejskie i realne gimnazjum św. Piotra i Pawła, gdańskie szkoły z wielkimi tradycjami i wysokim poziomie nauczania. Doświadczenie malarskie zdobywał w berlińskiej Szkole Rzemiosł Artystycznych i w Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie na Wydziale Rzeźby. Rozpoczął jednak od nauki rysunku na prywatnych lekcjach udzielanych mu przez gdańskiego rzeźbiarza Friedricha Wilhelma Fentzla.

Po pierwszej wojnie światowej Ziesmer już na stałe osiadł w Gdańsku i wyspecjalizował się w tworzeniu miejskich pejzaży, ale jako dość zdolny ilustrator zaczął wykonywać zlecenia reklamowe dla przemysłu. Łączył grafikę użytkową z grafiką artystyczną wybierając drogę dającą o wiele większe możliwości, co w ówczesnym czasie kryzysu nie było bez znaczenia. Jako artysta malarz tworzący weduty, nie odegrał większej roli, był sprawnym przedstawicielem sztuk pięknych w Gdańsku.

Wywodził się ze środowiska niemieckiego z dość gruntownie spreycyzowanymi poglądami. Jego aktywność artystyczna przypadła na lata powstawania Wolnego Miasta Gdańska. Sytuacja polityczna w połowie lat 20. XX wieku była względnie unormowana. Trwała walka o władzę, ale jeszcze wówczas nie zapowiadało nadchodzącej burzy. Kontakty niemiecko-polskie w Gdańsku utrzymywały się na podwyższonym stopniu wrogości, ale sytuacja polityczna dawała jeszcze pewien oddech artystycznej swobody.

Okres największej sprawności wyróżniał się eksplozją bardzo dobrych realizacji graficznych i to zarówno polskich jak i niemieckich. Wspomnę tylko o świetnych tekach graficznych Johanna Carla Schultza, tworzonych jeszcze w XIX wieku i pracach Leona Wyczółkowskiego. Nieco później już w latach dwudziestych XX wieku Jana Kantego Gumowskiego, Stanisława Brzeczowskiego, Bertholda Hellingratha, Ragimunda Reimescha, Paula Kreisela czy właśnie Curta Ziesmera. Ta seria wybitnych tek graficznych prawie w całości prezentowana na naszych łamach, miała



Przed dwoma miesiącami jeden z tekstów Galerii Sztuki Gdańskiej poświęciłem Curtowi Ziesmerowi, niemieckiemu malarzowi Wolnego Miasta Gdańska. Był względnie znanym artystą grafiki użytkowej i artystycznej, dał się również poznać jako ilustrator książek i projektant reklam.



swoją kontynuację po wojnie, w polskim Gdańsku. Do historii przejdzie wyjątkowa pozycja Antoniego Suchanka, teka „Gdańsk-1957” na którą składa się 12 autolitografii. Suchanek oddał w niej realistyczny obraz ówczesnego Gdańska, nie szukał nowych konwencji, dotknął sedna prezentując rodzaje się ze zgliszcz miasto. Poza graficznymi tekami, na które moda powoli przemijała Gdańsk w pracach graficznych nadal był wdzięcznym tematem artystycznym, a praca Antoniego Suchanka stanowi zwiędzenie aktywności gdańskich grafików kilku ostatnich pokoleń.

Sytuacja po wojnie zupełnie odmieniła sposób aktywności twórczej, która w nowych realiach budowana była na zupełnie innych wartościach. Niemiecy artyści wyjechali, a niektórzy z nich w swojej twórczości powracali do dawnych zapamiętanych z młodości ujęć. Nowy europejski układ musiał zostać zaakceptowany.

W 1948 roku w jednej z galerii Hamburga zorganizowana została wystawa gdańskich malarzy. Bardzo rzadko mamy możliwość zobaczenia w jaki sposób trwały kariery niemieckich malarzy pochodzących z Gdańska. W kolekcji Andrzeja Walasa znajduje się kilka powojennych obrazów Curta Ziesmera, którego twórczość, uważam że już się nie rozwinęła, pozostał jedynie widoczny sentyment za dawnymi czasami. Prawdopodobnie dwie akwarele z 1947 i 48 roku przedstawiają zapamiętaną stadninę koni w Sopocie. Trzy marynistyczne akwarele, z późniejszych lat co prawda, zachowały pewną spójność ze starymi pracami artysty, ale są jedynie pejzażami prezentującymi okolice Hamburga, miejsca z nadmorskim klimatem gdzie mieszkał artysta.

Temat dalszych powojennych karier niemieckich malarzy Wolnego Miasta Gdańska jest na tyle ciekawy, że w przyszłości warto poświęcić mu kolejny tekst i nie ze względu na artystyczne poszukiwania konwencji, czy dalszych losów twórców, ale zwykle, zapamiętane wizerunki miasta z jego dawną aurą.

Stanisław Seyfried

Słońce pracuje, rodzina zyskuje, Energa gwarantuje!

25-letnia gwarancja producenta na panele fotowoltaiczne
i 3-letnia gwarancja Energi Obrót na montaż



Obniż swoje rachunki i pomagaj chronić środowisko.

Postaw na pewnego partnera, zyskaj spokój
i produkuj zieloną energię na potrzeby swojej rodziny!

Skontaktuj się z nami, a my zajmiemy się resztą:

Doradztwo Projekt Wykonanie

➤ Umów się z Energa
na bezpłatną wizję lokalną.
Wejdź na energa.pl
lub zadzwoń: 555 555 505
(koszt wg taryfy Twojego operatora)

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Kajaki i Smocze Łodzie w końcu na wodzie

Wśród wodniaków powiało optymizmem, ponieważ sekcja sportów wodnych Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego z trenerem koordynatorem Grzegorzem Kwiatkowskim w końcu mogła rozpocząć swoje zajęcia na wodzie.



Obecnie pierwsze treningi odbywają się głównie na spokojnych i płytkich wodach Opływu Motławy. Pierwsze zajęcia mają głównie charakter techniczny. Z kolei Kajakarki na nowo zakupionych zimą kajakach i wiosłach, póki co walczą z równowagą oraz podstawami techniki wiosłowania na osadach K-1. Już niedługo ruszymy także z zajęciami uzupełniającymi na deskach SUP.

W tym roku najważniejsze imprezy naszych wodniaków to Klubowe Mistrzostwa Świata Smoczyc Łodzi w Poznaniu, które zaplanowane są na 12 - 15.08.2021 r., Mistrzostwa Polski Smoczyc Łodzi na 500 metrów w Bydgoszczy z terminem 19 - 20.06.2021 r. oraz na 200 metrów w Bydgoszczy 18.09.2021 r., Puchar Polski Smoczyc Łodzi na 2000 metrów planowany w Kolbuszowie 22.05.2021 r., Mistrzostwa Polski w SUP w Gdańsku 3-4.07.2021 r. oraz zawody



kajakarskie lokalne i ogólnopolskie w różnych kategoriach wiekowych. Liczymy także, że uda się zorganizować kilka konsultacji i zgrupowań sportowych w Przywidzu, Człuchowie oraz Gdańsku. Nie zapomi-

namy o spotkaniach młodzieży z grupą niemiecką z Borken w ramach Polsko Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

Sezon zapowiada się pracowity i bardzo intensywny.

źródło GZSISS

Klasa na medal

Klasa na medal to inicjatywa Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego skierowana do uczniów najmłodszych klas szkół podstawowych. Przewidziano odrębną klasyfikację dla klas 0-1 oraz 2-3.

W założeniu organizatora „Klasa na medal” to 6 testów sprawnościowych powtarzanych w cyklach dwutygodniowych przez cały zespół klasowy. Zabawy należy powtarzać w następujących okresach trwającego roku szkolnego: 26.04-07.05, 10.05-21.05, 24.05-04.06, 07.06-18.06.

A jakie to konkurencje?

Dla klas 0-1 będą to: bieg z woreczkiem, test równowagi, test szybkości, skok w dal z miejsca, bieg wytrzymałości, test mięśni brzucha. Dla klas 2-3: test siły rak, test szybkości, skok w dal z miejsca, bieg wytrzymałości, bieg wahadłowy, test mięśni brzucha.

Celem współzawodnictwa są: aktywizacja do ruchu dzieci klas 0-3 szkół podstawowych, umożliwienie nauczycielowi oceny sprawności fizycznej uczestników i obserwacja postępów podczas realizacji współzawodnictwa klasowego, integracja klasy i rozwijanie umiejętności pracy w grupie, wspólna zabawa oraz promowanie aktywności ruchowej od najmłodszych lat.

Dla wszystkich uczestników organizator przewidział nagrody, a będą to medale oraz nagrody rzeczowe. Więcej informacji znajduje się na stronach www.gokf.gda.pl.

źródło GZSISS



KLASA NA MEDAL

Zapraszamy uczniów szkół podstawowych z klas 0-3 do udziału w współzawodnictwie międzyszkolnym w terminie **26.04-18.06.2021r.**



Dołączcie do naszej zabawy i spróbujcie swoich sił w konkurencjach sportowych. Pokażcie, że to właśnie Wasza klasa zasługuje na medal!
Na zgłoszenia czekamy do 30 kwietnia



Gdański Zespół
Schronisk
i Sportu
Szkolnego